

Andrzej Bielat OP

Maryja przewodniczką Apostołów w pielgrzymowaniu za Jezusem

(Tajemnice Światła)

Wstęp: W tajemnicy Cudu w Kanie Galilejskiej zauważamy duchową sztafetę. Maryja wypowiada wtedy swe ostatnie słowa zapisane w Ewangelii i kończy pierwszy etap drogi z Jezusem. Natomiast obecni tam uczniowie podejmują swoją pielgrzymkę wiary, która doprowadzi ich do Wieczernika. Sługa Boży abp. Fulton J. Sheen zauważył [w: *Maryja. Pierwsza miłość świata*, tłum. H.D. Krupińska, Kraków 2018, s.215-223], że każde z sześciu słów (zdań), jakie Maryja wypowiada w Ewangelii jest wyrazem jednego z **siedmiu praw miłości**. Skoro chcemy aby Maryja była naszą przewodniczką w pielgrzymce wiary, przyjrzyjmy się pielgrzymce miłości, jaką odbyła Ona od Nazaretu aż do wesela w Kanie.

I. Jan chrzci Pana Jezusa w Jordanie – Początek...

„Jak to się stanie?...” – zapytała Maryja; „Jak mogę zostać Twoim uczniem? – pytali Mistrza kolejni z kandydatów na apostołów; „Jak to możliwe, żebym ja – grzesznik mógł, być Jego uczniem” – zastanawia się Szymon i błaga: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny!”.

Odpowiedź, jaką usłyszała Maryja przypomniła Jej o Duchu Świętym i o mocy Najwyższego, którego wybór zawsze wymaga potwierdzenia ze strony wybranego. **Miłość jest wyborem, a wybór zawsze jest rezygnacją** z innych, zwłaszcza z własnych wariantów. Uczniowie wybierając Jezusa – pozostawili Jana Chrzciciela; Szymon przyjmując wybór Jezusa – zrezygnował z własnego poglądu na grzeszność i sprawiedliwość. Jezus nie gorszy się ludzkim pytaniem: „Jak to się stanie, jak to możliwe?” lecz spokojnie powtarza: - Idź za mną!... a twe wątpliwości i złe nawyki, gdzieś po drodze, same się zgubią...

II. Cud w Kanie Galilejskiej – Znak...

„Moja godzina jeszcze nie nadeszła...” – odpowiada Jezus, który gotów jest jeszcze trochę pozostać blisko Maryi. „Uczyńcie wszystko, co wam nakaże!” – tymi słowami Matka oddaje Syna uczniom na służbę zbawienia ludzi. **Miłość chce i umie przechodzić na wyższy poziom** - Maryja wie, iż miłość, która chce zatrzymać Ukochanego dla siebie i ograniczać Go do osobistego horyzontu – nie jest miłością pełną, bo nie jest płodna.

Maryja oddaje Jezusa uczniom, bo od dawna jest Jego uczennicą i wie, że ziarno trzeba rzucać w glebę hojnie i zdecydowanie; bo już w dzieciństwie ofiarowała Go w świątyni, aby On cały świat przemienił w ołtarz Boga, w świątynię gdzie człowiek będzie umiał pokonywać lęk przed ofiarowaniem siebie w miłości.

Ofiarowanego dzisiaj i przed laty Jezusa, Maryja odzyska w tajemnicy wniebowstąpienia...

III. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywianie do nawrócenia – Pokuta...

Jan Paweł II nadał tej tajemnicy tak długi tytuł, bo zawiera ona w sobie dwa z siedmiu praw miłości, wyrażonych przez Maryję w dialogu z Archaniołem. **Miłość, to rezygnacja z własnego „ja”** – to decyzja Dziewicy z Nazaretu wypowiedziana w słowach „Niech mi się stanie według słowa twego”. To prawo miłości w życiu człowieka grzesznego realizuje się przez cnotę pokuty, która jest początkiem i celem nawrócenia ucznia Chrystusowego.

Prawo następne: **Celem miłości jest pełne utożsamienie się z ukochaną osobą** – Maryja wyraża słowami „Oto ja służebnica Pańska”. Wtedy staje się Ona sługą Królestwa Boga w tym świecie. Odtąd, i aż do końca będzie Królową Apostołów, aby wraz z nimi to Królestwo bronić i głosić.

Oba z tych praw porządkują pozorną sprzeczność między ludzkim pragnieniem wolności, a Bożym powołaniem. *Pełna Łaski* Maryja wie, że sensem i celem wolności, jaką obdarzył Ją Duch Boży jest stać się darem dla Drugiego; stać się częścią, czegoś co jest większe i ważniejsze niż własna egzystencja prowadzona według osobistych planów. *Służebnica Pańska* wie, iż w chwili zwiastowania stała się dziedziczką największego skarbu, i że już nigdy nie będzie bezdomna. Dlatego bez zbytnich rozmyślań „idzie z pośpiechem w góry”, aby służyć innym sługom Królestwa. Od chwili tej wyprawy żaden uczeń Jezusa nie lęka się sprzeczności między miłością do Boga a służbą bliźniemu!

IV. Przemienienie Pańskie – Światło i radość...

Miłość jest nieodłączna od radości i uwielbienia – to prawo miłości wyraziło się w śpiewie: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój...”. Trzej uczniowie na górze Tabor także się cieszą z tego, w czym uczestniczą. Jednak ich miłość jest jeszcze bardzo „pozioma”, czyli bardziej dotyczy ich samych, własnych przeżyć, wrażeń, aspiracji i satysfakcji. Maryja odpowiadająca na błogosławieństwo Elżbiety pokazuje nam „pionowy” wymiar radości, który jest uwielbienie Boga. Światło z góry Tabor pomaga mi, abym przestał skupiać się na prośbach i błaganiach, a bardziej uwielbiał Dawcę wszelkiego dobra; abym nie martwił się dawnymi grzechami, ani nie trapił się swoimi niedoskonałościami, a raczej uwielbiał „Sprawcę chcenia i działania” (Flp 2,13); abym nie bał się, lecz uwielbiał „Pana, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi” (1 Sm 17,37).

Jeśli radość pozostanie „horyzontalna”, to jej owocem i kresem będzie smutna nostalgia lub gorzkie „kombatanctwo”. Jednak kiedy radość przemieni się w dziękczynienie i uwielbienie, to Bóg, którego wielbię pochłonie i przemieni moje serce, a „radość Jego we mnie będzie pełna” (por. J 15,11)

V. Ustanowienie Eucharystii – Smutek i Ofiara...

„Synu, czemuś nam to uczynił?” – pytanie Maryi należy do tajemnic radosnych, ale wyraża prawo miłości: **Miłość jest nieodłączna od smutku**. Ani wtedy w świątyni, ani potem w Wieczerniku Jezus nie próbuje „osłodzić” swoim bliskim smutku, jaki odczuwają: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem...” (Łk 2,49) ; „Będziecie mnie szukać, ale dokąd Ja teraz idę, wy pójść nie możecie...” (J 13,37) – słyszą Jego najbliżsi. Wszystko, co kochamy na ziemi, wszystko czemu tutaj służymy ma swój ograniczony czas; to, co materialne jest kruche; to, co uczuciowe jest cząstkowe i zawsze niedokończony... Granicą każdej z tych miłości jest

smutek. Jednak na przeciw pokusie pesymizmu wychodzi Maryja z Kany Galilejskiej, ze słowami: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”, które przypominają, że ***Kresem miłości jest spełnić wolę Boga.***

Ofiara Jezusa i Eucharystia Kościoła zawierają w sobie wszystkie siedem praw miłości, które w Ewangelii wyraziła Matka Naszego Pana. Wolą Boga objawioną uczniom w czasie ostatniej wieczerzy jest, abym chciał i umiał dawać siebie braciom, bo miłość, która łączy dwie osoby, z natury jest płodna, a więc otwarta na „kogoś trzeciego”, na „coś więcej” niż wspólna przyjemność, na obecność samego Boga, który powołał mnie na drogę ku Pełni.